

Ballada o wikingach – Szanty

Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
Zaśpiewam wam balladę
Którą przyniósł mi wiatr
Ocean ją wyrzucił na brzeg z poszumem fal
Hej ludzie chodźcie tu zaśpiewam wam
Niech znów naleją nam wina dzban
Hej ludzie wrzucie grosz do torby mej
Niech zabrzmie dalszy ciąg ballady (tej)
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
A kiedy rudy wiking kamratów zebrał swych
Długą łódź zbudował i pożegłował w dal
Płynęli tak przed siebie szukając przygód wciąż
Aż w końcu zapomnieli gdzie ich rodzinny dom
Hej ludzie chodźcie tu zaśpiewam wam
Niech znów naleją nam wina dzban
Hej ludzie wrzucie grosz do torby mej
Niech zabrzmie dalszy ciąg ballady (tej)
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
A kiedy chcieli wrócić do fiordów i do żon
Nie było już powrotu najbliższe było dno
I Ty pamiętaj o tym gdy zechcesz płynąć w dal
Najgorsze są powroty
Z tych fal pieszczonych przez wiatr
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj
Łam daj da ba daj
Ła ba dam daj da ba dam daj

Łam daj da ba daj

Ła ba dam daj da ba dam daj

Łam daj da ba daj

Ła ba dammm daajj daa ba damm daajjjjjjjj



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych